

RENATA TANAJEWSKA*

DYSKURS PRAWNICZY ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM ARGUMENTU A COHAERENTIA, A COMPLETUDINE ORAZ ARGUMENTU SYSTEMATYCZNEGO

W myśl głoszonej przez Gorgiasza opinii, każdą tezę, nawet najbardziej absurdalną, można udowodnić, jeśli się potrafi obmyślić zręczną argumentację¹. Wydaje się, że teza ta nie straciła na swej aktualności, pomimo upływu czasu od jej pierwszego wygłoszenia. W sądownictwie szczególną rolę odgrywa dyskurs prawniczy. J. Stelmach zauważa, że często prawnicy nie są świadomi stosowanych przez siebie metod argumentacji, czy samych argumentów². W wyniku braku wiedzy w tym zakresie postępują intuicyjnie, nieraz popełniając błędy, które powodują w następstwie rozbieżności w interpretacji i rozumieniu przepisów prawa. Niniejszy artykuł stanowi próbę odtworzenia, w oparciu o przeanalizowaną literaturę, etapów kształtowania dyskursu prawniczego. Następnie przedstawiona zostanie kontrowersyjna uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 1997 r.³, ze szczególnym uwzględnieniem argumentu *a cohaerentia, a completeness* oraz argumentu systematycznego.

Zagadnieniami przekonywania, wywierania wpływu na postępowanie, ukierunkowywania na określony tok rozumienia i myślenia zajmuje się retoryka. W literaturze przedmiotu określana jest jako sztuka, a zarazem umiejętność rzetelnego, atrakcyjnego, ekspresyjnego, a nade wszystko przynoszącego oczekiwane rezultaty przekonywania zarówno w mowie, jak i piśmie. Retoryka koncentruje się na kwestii kreowania wypowiedzi w taki sposób, aby wypowiedź ta pełniła funkcję sugestywną. Od ponad dwóch i pół tysiąca lat problematyce tej przygląda się nauka i praktyka

* Mgr, Uniwersytet w Białymstoku; e-mail: renata.tanajewska@gmail.com

¹ M. Kuźniak, S. Rzepczyński, *Słownik myśli filozoficznej*, Bielsko-Biała 2005, s. 44.

² J. Stelmach, *Kodeks argumentacyjny dla prawników*, Kraków 2003, s. 12.

³ Sygn. akt III CZP 28/97, OSNC 1997, nr 10, poz. 141, s. 3.

w celu jej doskonalenia, wzbogacenia i uzupełnienia. Ostatnie dwieście lat analiz doprowadziło retorykę do utraty swojej autonomii. Dorobek w tym zakresie został podzielony na teorię argumentacji, etykę, wiedzę o argumentacji godziwej, socjologię i psychologię – teorie kontekstu wypowiedzi i wiedzę o odbiorcy perswazji, filologię – wiedzę o wystawianiu⁴.

W retoryce znajduje potwierdzenie zjawisko wzajemnego przenikania się różnych metod i technik argumentacyjnych. Jako pierwotna filologiczna dyscyplina, stosowana w filozofiach interpretacyjnych, obok dialektyki i topiki, staje się trzecim wśród najważniejszych elementów w budowie teorii argumentacji. Do najwybitniejszych twórców starożytnej retoryki zalicza się m.in. wspomnianego już Gorgiasza, Demetriusza z Faleronu, Hermogenesa z Tarsu oraz Arystotelesa⁵. Wówczas dostrzeżono, że rodzaj czy sposób przeprowadzenia wypowiedzi ostatecznie decyduje i wskazuje na środki retoryczne, których użycie zwiększa gwarancje wywołania oczekiwanej reakcji audytorium⁶.

Od początku pojawienia się zagadnienia retoryki, podkreślano odrębność języka ustawodawcy. Należy przy tym wskazać, że Arystoteles, jako pierwszy, zwrócił uwagę na komunikacyjne aspekty języka prawnego, określając charakter dyskursu związanego z prawem⁷. Podkreślił funkcjonowanie dwóch odmian wypowiedzi, tj. stanowiącej prawo i interpretującej prawo w obrocie. W rezultacie swoich badań połączył kunszt retoryczny z poprawnością reguł rozumowania w zakresie podobieństwa⁸. Przyjął, że logika i analityka służy do wysuwania wniosków prawdziwych, dialektyka, którą stale łączył z retoryką ma za zadanie wysuwanie wniosków ocenianych za słuszne, erystyka operuje prawidłowymi formami wnioskowania, mimo że stawiane twierdzenia nie są prawdziwe, natomiast sofistyka kieruje się błędnymi formami wnioskowania, ale wyglądać ma na prawdziwą⁹.

⁴ J. Jabłońska-Bonca, *Prawnik a sztuka negocjacji i retoryki*, Warszawa 2002, s. 38-39.

⁵ J. Stelmach, B. Brożek, *Metody prawnicze. Logika, analiza, argumentacja, hermeneutyka*, Kraków 2006, s. 167.

⁶ Szerzej: K. Szymanek, *Sztuka argumentacji. Słownik terminologiczny*, Warszawa 2001, s. 286-288.

⁷ M.T. Lizisowa, *Retoryczne aspekty dyskursu prawnego*, [w:] A. Choduń, S. Czepita (red.), *W poszukiwaniu dobra wspólnego. Księga jubileuszowa Profesora Macieja Zielińskiego*, Szczecin 2010, s. 827.

⁸ Szerzej: Arystoteles, *Retoryka. Retoryka dla Aleksandra. Poetyka*, tłum. H. Podbielski, Warszawa 2008, s. 55.

⁹ A. Schopenhauer, *Erystyka czyli sztuka prowadzenia sporów*, tłum. B. Konorski, Warszawa 1987, s. 25.

Podsumowania dokonań filozofów starożytnych dokonał Kwintylijan, w swoim traktacie składającym się z 12 ksiąg zatytułowanym *O kształceniu mówcy*, stwierdzając, że nauka o sztuce wymowy złożona jest z pięciu części, mianowicie: *inventio*¹⁰, *dispositio*¹¹, *elocutio*¹², *memoria*¹³, *pronuntiatio*¹⁴. Podział ten zachował swoją aktualność do dzisiejszych czasów. Następnie akt mowy dzielono na wstęp (*exordium*), przedstawienie stanu rzeczy (*narratio*), argumentację (*argumentatio*) oraz zakończenie (*peroratio*). Część argumentacyjna dzielona była na argumentację na rzecz własnej tezy (*probatio*) oraz zbijanie argumentów strony przeciwnej (*refutatio*)¹⁵.

W okresie średniowiecza filozofia argumentacyjna rozwija się szczególnie intensywnie w zakresie hermeneutyki biblijnej, logiki oraz topiki. Degradacji ulega sama retoryka, która pozostaje jedynie częścią składową scholastycznej gramatyki. Ostatecznie teoria racjonalnego, praktycznego dyskursu argumentacyjnego przeżywa rozkwit w XX-wiecznej filozofii interpretacyjnej¹⁶. Wzmoczone badania pragmatycznych zjawisk językowych były konsekwencją rozszerzenia zainteresowań językowych i wykroczenia poza granice analizy składniowej. Różnice pomiędzy zjawiskami społecznymi a językowymi uległy zatarciu. Aktualna stała się teza o zmianach społecznych, których przejawem było pojawienie się nowych instytucji społecznych będących wynikiem porozumiewania się i działań komunikacyjnych społeczeństwa dążącego do zbierania informacji i wymiany doświadczeń. Pojawiło się zagadnienie dyskursu społecznego¹⁷.

Badania nad dyskursem społecznym w przedmiocie roli, jaką pełni w społecznej komunikacji, prowadził J. Habermas. Punktem wyjścia jego analizy jest rozróżnienie dwóch rodzajów działań, tj.: celowo-racjo-

¹⁰ Etap przygotowania aktu wypowiedzi, w którym dokonuje się podporządkowania przedmiotu sprawy do odpowiedniego typu stosowanej wypowiedzi retorycznej. W konsekwencji w zależności od istoty sprawy, stosuje się adekwatny typ argumentacji i styl mowy.

¹¹ Etap polegający na uporządkowaniu treści w taki sposób, aby konstrukcja i schemat wypowiedzi odpowiadał typowi i celom perswazji.

¹² Etap ten poświęcony jest opracowaniu stylu i słownictwa tak, aby dwie poprzednie fazy mogły w pełni prawidłowo funkcjonować i móc wpłynąć na audytorium celem wywołania oczekiwanego rezultatu.

¹³ Etap polegający na znalezieniu spersonalizowanego, najlepszego sposobu zapamiętania i opanowania wypowiedzi.

¹⁴ Najważniejsza faza stanowiąca moment wygłoszenia przemówienia.

¹⁵ J. Jabłońska-Bonca, *Prawnik...*, s. 46-47.

¹⁶ J. Stelmach, *Współczesna filozofia interpretacji prawniczej*, Kraków 1995, s. 116.

¹⁷ M. Zirk-Sadowski, *Wprowadzenie do filozofii prawa*, Warszawa 2011, s. 94.

nalnych oraz komunikacyjnych¹⁸. Do działań celowo-racjonalnych zalicza się czynności instrumentalne oraz strategiczne. Cechą charakterystyczną takich działań jest oparcie na regułach technicznych, będących konsekwencją wiedzy empirycznej. Celem takich działań jest realizacja zamiaru czy planu. Czynności strategiczne mają przy tym na celu analizę i ocenę alternatywnych rozwiązań zmierzających do osiągnięcia danego celu przy zachowaniu określonego porządku wartości¹⁹. Natomiast przez działania komunikacyjne rozumie połączenie trzech rodzajów światów (mówiących i słuchających, odnoszących się do świata obiektywnego, społecznego i subiektywnego i podnoszących wzajemne roszczenia do ważności twierdzeń, które mogą być uznane lub kwestionowane)²⁰. Należy podkreślić, że zgodnie z teorią J. Habermasa wypowiedzi uczestników działań komunikacyjnych powinny szanować trzy roszczenia do ważności. Pierwszym jest zapewnienie prawdziwości²¹ wypowiedzianych zdań w odniesieniu do świata obiektywnego. Drugie roszczenie wskazuje na powinność uwzględnienia zgodności z obowiązującymi normami regulatywnymi. Trzecie roszczenie dotyczy uwzględnienia zgodności intencji z tym, jak została ona wyrażona w stosunku do tego roszczenia²².

Jednakże J. Habermas, będąc świadomym, że stworzone przez niego założenie działania komunikacyjnego jest idealizujące, gdyż odnosi się do zgodnego przyjmowania roszczeń do ważności przez obie strony komunikacji, jest w praktyce mało realistyczne, opracował rodzaj argumentacji określonej przez niego dyskursem. Zgodnie z przyjętym założeniem, przedmiotem dyskursu mogą być albo problematyczne twierdzenia – wówczas zastosowanie znajdzie dyskurs teoretyczny, albo problematyczne normy – wtedy pojawi się zagadnienie dyskursu praktycznego. Za podstawowy cel dyskursu J. Habermas stawia doprowadzenie do porozumienia między stronami przy zachowaniu wszystkich roszczeń do ważności. Zgodnie z prezentowaną teorią każdy dyskurs musi spełniać następujące warunki: a) w zawierającym porozumieniu należy przestrzegać zasad etyki mowy; b) obustronne działania muszą być motywowane przez koordynacyjne nastawienia uczestników; c) dyskurs musi realizować warunek tzw. idealnej sytuacji mowy. Teoria dyskursu opracowana

¹⁸ J. Habermas, *Technika i nauka jako ideologia*, [w:] J. Szacki (red.), *Czy kryzys socjologii*, Warszawa 1977, s. 342-396.

¹⁹ M. Zirk-Sadowski, *Wprowadzenie...*, s. 94.

²⁰ G. Osika, *Procesy i akty komunikacyjne. Koncepcje klasyczne i współczesne*, Kraków 2011, s. 122-128.

²¹ Szerzej: J. Stelmach, B. Brożek, *Metody...*, s. 176.

²² G. Osika, *Procesy...*, s. 122-128.

przez J. Habermasa jest teorią argumentacji. Oznacza to, że przy zachowaniu perspektywy pragmatycznej, stanowi łańcuch aktów mowy, jednakże nie istnieje możliwość sprowadzenia do postaci ciągu zdań. Zdaniem J. Habermasa moc perswazyjna argumentów związana jest ze spójnością systemu językowego, w którym argumentacja jest formułowana²³.

Podsumowując poglądy J. Habermasa należy zauważyć, że poddaje on osobnej analizie dyskurs teoretyczny oraz dyskurs praktyczny. W zakresie dyskursu teoretycznego zwraca szczególną uwagę na twierdzenia dotyczące działania interpretowanego w określonym kontekście. Uczestnicy prezentują odmienne zdania w danej kwestii. Takie stanowiska są konsekwencją braku utrzymania przez nich roszczenia do ważności, a przez to ich poglądy stają się przedmiotem dyskursu. Stanowi to pierwszy etap. Drugim jest próba wytłumaczenia problematycznych twierdzeń, która wymaga uznania przez strony co najmniej jednego argumentu potwierdzającego. Jest to faza, w której uczestnicy przyjmują język, jakim będą się posługiwać. Następny etap, tzw. metateoretyczny, polega na ustaleniu uzasadnienia dla stosowanego systemu językowego. Ostatnim etapem jest refleksja nad zmianą języka służącego do argumentacji²⁴.

W literaturze podkreśla się, że przedmiotem dyskursu praktycznego nie jest ustalenie prawdziwości lub fałszywości określonych zdań, ale wyznaczenie zakresu ich akceptacji przez audytorium²⁵. Zgodnie z konsensualną teorią prawdy wypracowaną przez przedstawicieli Szkoły Erlangskiej, m.in. P. Lorenzen i O. Schemmer, wypowiedź należy uznać za prawdziwą, jeżeli wszyscy kompetentni uczestnicy dialogu przyznają jej rację. W myśl teorii J. Habermasa za kompetentnego uczestnika uważano takiego, który mówi tym samym językiem, w jakim została wypowiedziana dana kwestia oraz posiada wiedzę, w zakresie której jest wypowiedź, a nadto jest rozsądny²⁶.

Idealna sytuacja komunikowania się jest koniecznym warunkiem umożliwiającym przeprowadzenie dyskursu praktycznego. Polega to na tym, że każdy z uczestników dyskursu musi posiadać możliwość zaprezentowania swych interesów oraz uzasadnienia ich słuszności za pomocą argumentów. Procedura powinna przebiegać tak długo, aż zostanie osiągnięty konsensus co do generalnego charakteru interesów oraz poro-

²³ Tamże, s. 139-148.

²⁴ Tamże, s. 148.

²⁵ K. Kukuryk, *Kilka uwag o sposobie rozstrzygania dyskursu prawnego*, „Annales UMCS. Sectio G” 2012, vol. LIX, s. 19.

²⁶ Szerzej: A. Anzenbacher, *Wprowadzenie do filozofii*, Kraków 1992, s. 87.

zumienie w kwestii norm odnoszących się do zaspokojenia tych potrzeb i interesów²⁷.

R. Alexy, budując swoją teorię argumentacji, za punkt odniesienia ustala twierdzenia stawiane przez J. Habermasa i w oparciu o jego prace wyprowadził dla filozofii prawa rozróżnienie dyskursu praktycznego i prawniczego. Zgodnie z jego poglądem dyskurs prawniczy jest rodzajem szczególnym dyskursu praktycznego. Należy przez to rozumieć, że prawnicze założenie dyskursu wymaga stworzenia idealnej sytuacji komunikowania się w dyskursie praktycznym, ale przy uwzględnieniu cech założeń charakterystycznych wyłącznie dyskursowi prawniczemu, np. zastosowanie wykładni językowej, przekroczenie granic czysto językowych (działania ponad kategorię lingwistyczną)²⁸.

Sam R. Alexy podkreśla, że jego teoria stanowi konsekwencję idei takich filozofów, jak: J. Habermas, K.O. Apel czy I. Kant. Biorąc pod uwagę, że główną podstawę merytoryczną R. Alexy'ego stanowi dorobek naukowy J. Habermasa, należy zwrócić szczególną uwagę na elementy, które on sam uszczegóławia bądź pojmuje odmiennie. Zwraca się uwagę na próbę „wyprostowania” teorii komunikacji J. Habermasa, polegającej na przekazaniu w prosty sposób zasad prawidłowego dyskursu, aby uniknąć błędu w komunikacji. Zadaje przy tym pytanie, kiedy dana decyzja prawna może zostać uznana za racjonalną. Odpowiedzią na sformułowane pytanie jest odniesienie do uniwersalizmu. Każda praktyczna decyzja jest racjonalna czy uzasadniona, jeżeli jest uniwersalna. Natomiast staje się uniwersalna wówczas, gdy jest wynikiem racjonalnego dyskursu toczonego wedle zasad ogólnego dyskursu praktycznego. R. Alexy, w celu uszczegółowienia swojej teorii, tworzy następujące reguły²⁹: a) żaden uczestnik dyskusji nie może sobie przeczyć; b) każdy uczestnik dyskusji może twierdzić tylko to, w co rzeczywiście wierzy; c) każdy uczestnik dyskusji, który stosuje orzecznik F do przedmiotu a, musi być gotowy zastosować orzecznik F do każdego przedmiotu, który jest taki sam jak a, pod wszystkimi względami³⁰; d) każdy, kto potrafi mówić, może wziąć udział w dyskusji; e) każdy, kto proponuje potraktować osobę A inaczej niż osobę B, musi uzasadnić takie postępowanie.

²⁷ M. Zirk-Sadowski, *Wprowadzenie...*, s. 99.

²⁸ K. Opałek, J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii prawa*, Warszawa 1969, s. 246.

²⁹ B. Brożek, *Normatywność prawa*, Warszawa 2012, s. 88.

³⁰ Zasady a, b, c. Zob. A. Szahaj, *Krytyka, emancypacja, dialog: Jürgen Habermas w poszukiwaniu nowego paradygmatu teorii krytycznej*, [w:] *Praca Kolegium Otryckiego*, t. IV, Poznań 1990, s. 129.

Zgodnie z teorią R. Alexy'ego uzasadnienie w dyskursie prawniczym składa się z dwóch elementów, tj. po pierwsze przeprowadza się rozumowanie transcendentarno-pragmatyczne, którego celem jest wskazanie, że jeżeli wygłaszane są sądy o charakterze praktycznym, to oznacza to, że podnoszone są roszczenia do poprawności tych sądów, a jeżeli taka sytuacja ma miejsce, to muszą istnieć reguły, które określałyby, na czym poprawność winna polegać. Drugim elementem jest Kantowski charakter słuszności³¹, w celu którego formuluje się argument oparty na idei maksymalizacji użyteczności, głoszący, że w niektórych okolicznościach stosowanie się do reguł ogólnego dyskursu praktycznego jest nieracjonalne³².

W zakresie uzasadnienia koncepcji racjonalności wykorzystywane są reguły innej koncepcji racjonalności – Hobbesowskiej racjonalności instrumentalnej. Biorąc pod uwagę tego typu nieścisłość, reguły ogólnego dyskursu praktycznego zaproponowane przez R. Alexy'ego okazują się być iluzją, która ma przysłonić postulat maksymalizacji indywidualnych funkcji użyteczności. Następną wadą teorii R. Alexy'ego jest brak gwarancji uniwersalizmu osiągniętego porozumienia. Oznacza to, że stosując jego reguły nie można przewidzieć, że porozumienie będzie ostateczne i nieodwracalne³³.

Obok teorii argumentacyjnej R. Alexy'ego rozwija się teoria Ch. Perelmana³⁴. W jego pracach zaobserwować można renesans teorii głoszonej przez Arystotelesa. Retorykę uznał za podstawę w swojej teorii argumentacyjnej, która, odnosząc się do języka prawniczego i uprawiana w innych naukach społecznych, uwzględnia tym samym dyskurs³⁵.

Próbując wykazać różnice w odniesieniu do teorii J. Habermasa i Ch. Perelmana, należy wskazać, że J. Habermas przypisuje wypowiedziom, które uzyskały aprobatę społeczną, przymiot prawdziwości. Ch. Perelman wcale nie zajmuje się prawdziwością czy fałszywością twierdzeń nawet wówczas, gdy tezy zostaną zaakceptowane przez obiektywne audytorium. Za prawdę uznaje przekonania, które w chwili wygłoszenia zostają zaakceptowane przez audytorium. Oznacza to, że prawdy takie są

³¹ Szerzej: J. Stelmach, B. Brożek, *Sztuka negocjacji prawniczych*, Warszawa 2011, s. 46, s. 179-180.

³² B. Brożek, *Normatywność prawa*, Warszawa 2012, s. 89.

³³ Szerzej: B. Brożek, *Argumentacyjny model stosowania prawa*, [w:] O. Nawrot, S. Sykuna, J. Zajadło (red.), *Konwergencja czy dywergencja kultur i systemów prawnych*, Warszawa 2012, s. 89-102.

³⁴ Szerzej: J. Stelmach, B. Brożek, *Metody...*, s. 183-198; J. Stelmach, *Współczesna...*, s. 120-131; S. Czepita, B. Brożek, *Stosowanie prawa: model sylogistyczny – model argumentacyjny*, [w:] O. Nawrot, S. Sykuna, J. Zajadło (red.), *Konwergencja...*, s. 75-103.

³⁵ M.T. Lizisowa, *Retoryczne aspekty...*, s. 828.

jedynie przesłankami argumentacji odnoszącej się do ocen i norm, nie są natomiast jej wynikiem³⁶.

Dla Ch. Perelmana dyskurs powinien zakończyć się rozstrzygnięciem sporu w racjonalnym czasie. Audytorium powinno być określone w sposób normatywny, by uniknąć sporów w zakresie jego właściwości. Ch. Perelman przywiązuje ogromną wagę do elementu audytorium, od niego wręcz uzależnia prawidłowe przeprowadzenie dyskursu³⁷. Ch. Perelman, odmiennie niż R. Alexy, odchodzi od podejścia systemowego. Skupia się na rozważaniach dotyczących związku pomiędzy używanymi argumentami a zmianą nastawienia adresatów tej argumentacji, tym samym zajmuje się także skutecznością³⁸ prezentowanych argumentów³⁹. Ch. Perelman, podobnie jak J. Habermas, jednakże odmiennie niż R. Alexy, uważa, że warunkiem skutecznego i pełnego uczestnictwa w dyskursie jest posiadanie kompetencji w zakresie przedmiotu dyskursu. Wynika to bezpośrednio z faktu, że za pomocą stosowanych środków językowych mówca lub piszący powinien wpływać na stanowisko adresata, który potrafi odczytać znaczenie symboli komunikacyjnych. Ch. Perelman stwierdza, że nie jest możliwe prawidłowe przeprowadzenie argumentacji, jeżeli przedmiot dyskursu oderwany jest od metod argumentacyjnych⁴⁰. Podąża on w swej teorii dalej niż R. Alexy, gdyż dochodzi do wniosku, że H.L.A. Hartem, że w sprawach trudnych sądy posiadają uprawnienie do kreowania prawa za pomocą odwoływania się do zasad słuszności. W ten sposób zaprzecza istnieniu uporządkowanego i powszechnie obowiązującego zbioru priorytetów stanowionych przez prawo. Uzasadnia taką tezę tym, że sędziowie rozstrzygając określone sprawy muszą polegać jedynie na swoim rozumieniu tego, co najlepsze⁴¹.

Podsumowania w zakresie prowadzenia argumentacji dokonał J. Stelmach, który oparł możliwość przeprowadzenia dyskursu i skutecznej argumentacji na trzech katalogach. Katalog A stanowi zbiór reguł ogólnych, które określają kryteria akceptacji możliwego do przeprowadzenia dyskursu praktycznego. Warunkiem jego prawidłowego funkcjonowania jest ich łączne zaistnienie, w przeciwnym zaś wypadku dyskurs posiada podstawy do jego zawieszenia bądź odrzucenia. Katalog B zawiera zbiór re-

³⁶ K. Kukuryk, *Kilka...*, s. 21.

³⁷ Ch. Perelman, *Logika prawnicza. Nowa retoryka*, tłum. T. Pajor, Warszawa 1984, s. 166-167.

³⁸ Szerzej: J. Stelmach, B. Brożek, *Metody...*, s. 180-181.

³⁹ K. Kukuryk, *Kilka...*, s. 26.

⁴⁰ Ch. Perelman, *Logika...*, s. 155-156.

⁴¹ Tamże, s. 79-84.

guł prawniczych, które stanowią uzupełnienie reguł ogólnych. Charakter tych reguł wiąże się z zasadą, że specyfika dyskursu prawniczego wymaga, by był on prowadzony w związku z obowiązującym prawem. Katalog C obejmuje argumenty i topiki prawnicze.

Biorąc pod uwagę powyższe skrótowo omówione teorie oraz poglądy przedstawicieli filozofii prawa, wydaje się zasadne podjęcie próby przedstawienia praktycznego aspektu dyskursu prawniczego w oparciu o trudną sprawę. Należy jednak zacząć od wskazania cech sprawy trudnej. B.H. Bix wyraził pogląd, że przypadek trudny (*hard case*) od łatwego przypadku (*easy case*) wyróżniają trzy aspekty, a mianowicie: stopień, czas i pewność porozumienia, które adekwatnie wykształceni i rozsądni prawnicy mają możliwość osiągnąć w konkretnej sprawie⁴².

W literaturze wskazuje się, że pierwsze trudne przypadki, choć nie tak dosłownie określane, pojawiły się w pozytywizmie J. Austina, następnie w wersji zaproponowanej przez H.L.A. Harta. W odpowiedzi na pojawiające się koncepcje *hard case* powstała koncepcja R. Dworkina⁴³.

W obecnych pracach, które powołują się na dorobek R. Dworkina, spotyka się następującą definicję *hard case*: „Trudny przypadek w najogólniejszym ujęciu występuje, gdy sędzia nie dysponuje jednoznaczną normą, która została wytworzona przez określony autorytet, ale to także przypadki trudności decyzyjnych wynikające z braku zgody wśród prawników”⁴⁴.

Proponowany na wstępie *hard case* odnosi się do treści art. 202 § 1 oraz 369 § 4 ustawy z dnia 15 września 2000 r. – Kodeks spółek handlowych⁴⁵, w myśl których mandat członka zarządu wygasa z dniem odbycia zgromadzenia wspólników zatwierdzającego sprawozdanie finansowe za pierwszy pełny rok obrotowy pełnienia funkcji członka zarządu. Wydaje się, że przepisy nie powinny budzić wątpliwości. Jednakże na gruncie obu przepisów powstał spór, zarówno wśród przedstawicieli doktryny, jak i sądownictwa, dotyczący następującego problemu: czy długość mandatu jest równa długości kadencji oraz w zależności od ustalenia tezy właściwej, jakie skutki prawne rodzi w stosunku do spółki, jak również w stosunku do członka zarządu. Na początku obowiązywania ustawy

⁴² Szerzej: B.H. Bix, *A dictionary of legal theory*, Oxford 2004, s. 81.

⁴³ Szerzej: J. Zajadło, *Ekscytujące ścieżki filozofii prawa*, Warszawa 2008, s. 8-18; M. Król, *Koncepcje trudnych przypadków a prawomocność*, [w:] M. Kocoł, W. Lang (red.), *Teoria prawa. Filozofia prawa. Współczesne prawo i prawoznawstwo*, Toruń 1998, s. 97-109.

⁴⁴ Za: J. Zajadło, *Po co prawnikom filozofia prawa?*, Warszawa 2008, s. 18; B. Wojciechowski, *Rozstrzyganie tzw. trudnych przypadków poprzez odwołanie się do odpowiedzialności moralnej*, „*Studia Prawno-Ekonomiczne*” 2004, t. LXX, s. 11.

⁴⁵ Ustawa z dnia 15 września 2000 r. – Kodeks spółek handlowych, Dz. U. Nr 94, poz. 1037 z późn. zm. [dalej: k.s.h.].

przepisy te nie były przedmiotem głębszych analiz. Jednakże dużą dozę kontrowersji wprowadziły do omawianych regulacji prawnych wygaśnięcia Sądu Najwyższego w zakresie oceny skutków prawnych wygaśnięcia mandatu. Omawiana poniżej wykładnia Sądu Najwyższego odnosi się do mandatu członka zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, jednakże w tym zakresie regulacje prawne nie różnią się od uregulowań dotyczących spółki akcyjnej, stąd też przedstawienie poglądu judykatury uważa się za zasadne, jako analogiczne do omawianych zagadnień⁴⁶.

Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 19 czerwca 1997 r.⁴⁷, stwierdził: „wygaśnięcie mandatów członków zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z dniem odbycia zgromadzenia wspólników zatwierdzającego sprawozdanie, bilans oraz rachunek zysków i strat za ostatni rok urzędowania, nie jest równoznaczne z zakończeniem kadencji tego zarządu”. Wobec powyższego należałoby uznać, że mandat członka zarządu może trwać dłużej niż sama kadencja. Stanowi to odstępstwo od konstrukcji zlecenia. Wprowadza także dysproporcję kompetencji, gdyż z uchwały można wnioskować, że pomimo wygaśnięcia mandatu członka zarządu, trwa kadencja zarządu. Powstaje pytanie, jakie umocowanie prawne do sprawowania swojej funkcji ma wówczas członek zarządu, którego mandat wygaś.

W przedmiotowej uchwale Sąd Najwyższy wskazał, że może pojawić się sytuacja, w której mandat posiadać będzie dwóch członków zarządu, zarówno urzędujący członek zarządu, który pełni funkcję „piastuna” organu osoby prawnej, jak członek zarządu, którego prawo do prowadzenia spraw spółki i jej reprezentowania wygaś. Przy czym sytuacja taka może trwać nie dłużej niż do czasu odbycia walnego zgromadzenia⁴⁸.

Uchwała ta nie spotkała się z aprobatą doktryny. Sprzeciw wobec ujętego w uchwale stanowiska Sądu Najwyższego, argumentowano powołując się na wyjaśnienie relacji mandatu członka zarządu z kadencją zarządu. Podniesiono, że okres trwania mandatu, czyli uprawnienia udzielanego członkom zarządu do pełnienia swych funkcji jako organu osoby prawnej, jest kompatybilny z wykonywaniem określonych funkcji. W konsekwencji sam okres kadencji nie może być wydłużony ponad dzień odbycia zgromadzenia wspólników zatwierdzającego sprawozdanie, bilans oraz rachunek zysków i strat za rok poprzedni. Tym samym w chwili wygaś-

⁴⁶ T. Dziurzyński, Z. Fenichel, M. Honzatko, *Kodeks handlowy. Komentarz*, Łódź 1994, s. 227.

⁴⁷ Sygn. akt III CZP 28/97, OSNC 1997, nr 10, poz. 141, s. 3.

⁴⁸ Sygn. akt I UK 47/10, Legalis.

nięcia mandatu wygaśnięciu ulega również legitymacja do wykonywania funkcji, czyli urzędowania przez członków zarządu⁴⁹.

Ostatecznej klasyfikacji pojęć „mandatu” i „kadencji” Sąd Najwyższy dokonał w wyroku z dnia 10 listopada 2006 r.⁵⁰, gdzie stwierdził, że „mandat członka zarządu spółki akcyjnej jest uprawnieniem do sprawowania funkcji piastuna organu osoby prawnej, natomiast kadencja wyznacza okres pełnienia funkcji w zarządzie”. W uzasadnieniu wyroku odniesiono się do kontrowersyjnej uchwały z dnia 19 czerwca 1997 r.⁵¹ Zwrócono uwagę na fakt, że oceniając status osoby, której kadencja urzędowania jako członka zarządu zakończyła się, a osoba ta zachowała mandat w znaczeniu przyjętym w uchwale, należy liczyć się z wieloma pojawiającymi się wątpliwościami. Proponowany w uchwale sposób rozróżnienia „mandatu” i „kadencji” jest nieczytelny i przysparza wielu nieścisłości interpretacyjnych. Prezentowanym w wyroku przykładem omawianej trudności, do jakiej doprowadziła uchwała, jest wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2002 r.⁵², w którym przez akceptację kadencji i mandatu rozróżnienie w sposób dopuszczony uchwałą, wywnioskował, że w okresie, w którym członkowi zarządu przysługuje jedynie mandat, ma on prawo do skutecznego ustanowienia pełnomocnika procesowego. W związku z powyższymi błędnymi wnioskami ustalono, że „prostszym i zgodnym z przepisami kodeksu handlowego jest rozumienie mandatu jako uprawnienia do sprawowania funkcji piastuna organu osoby prawnej (spółki)”⁵³.

Podobne stanowisko wyraził Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 2 czerwca 2010 r.⁵⁴, gdzie zwrócił uwagę na fakt, że rozważania literatury, jak i judykatury oparte były na próbie określenia znaczenia wzajemnej relacji pojęcia mandatu i czasu sprawowania funkcji członka zarządu (kadencji) przez pryzmat skuteczności czynności prawnych podejmowanych za spółkę przez członka zarządu, gdy upłynął okres, na jaki członek zarządu był powołany do pełnienia funkcji w spółce. Jak podkreślono w uzasadnieniu wyroku, „trwanie mandatu po zakończeniu kadencji oznaczało jednak wyłącznie obowiązek złożenia sprawozdania z działalności za okres urzędowania w ostatnim roku, natomiast nie wiązało

⁴⁹ Krytyczne głosy do uchwały SN z dnia 19 czerwca 1997 r., sygn. akt III CZP 28/97: A. Jakubecki, J. Palinka, „Przegląd Prawa Handlowego” 1998, nr 5, s. 31; K. Kruczałak, „Rejent” 1998, nr 3, s. 171; A. Gburzyńska, „Przegląd Prawa Handlowego” 1998, nr 9, s. 44.

⁵⁰ Sygn. akt I CSK 246/06, OSNC 2007, nr 7-8, poz. 124, s. 163.

⁵¹ Sygn. akt III CZP 28/97.

⁵² Sygn. akt I CKN 1279/02, Legalis.

⁵³ Sygn. akt I CSK 246/06, Legalis.

⁵⁴ Sygn. akt I UK 47/10, Legalis.

się z dalszym wykonywaniem funkcji członka zarządu, co uzasadniało potraktowanie go jako członka zarządu nieurzędującego”.

Potwierdzenie prezentowanego stanowiska znajduje swoje odzwierciedlenie także w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 6 stycznia 2009 r.⁵⁵ Odnosi się on do zasad funkcjonowania organu stowarzyszenia, jednakże zbliżona jest materia ściśle związana z mandatem członka zarządu spółki prawa handlowego. W wyroku stwierdza się, że w przypadku, gdy zarząd stowarzyszenia powołano niezgodnie z przepisami, faktyczne pełnienie funkcji członka zarządu przez osobę ujawnioną w takim charakterze w Krajowym Rejestrze Sądowym nie decyduje o odpowiedzialności tej osoby za składki nieuiszczone przez stowarzyszenie na podstawie art. 116 a ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa⁵⁶ w związku z art. 31 i 32 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych⁵⁷. Należy w konsekwencji uznać, że nie ma znaczenia dla wywołania skutków prawnych członkostwo w zarządzie, ale członkostwo powiązane z mandatem, rozumianym jako upoważnienie do pełnienia obowiązków i wykonywania praw członka zarządu⁵⁸. Jedynie wówczas w pełni realizowana jest norma kompetencyjna wynikająca z art. 368 § 1 k.s.h.

Podsumowania i usystematyzowania tej materii dokonuje m.in. A. Opalski, który stwierdza, że mandat stanowi umocowanie do pełnienia funkcji⁵⁹. Z tego umocowania wynika obowiązek zarządcy i kompatybilna kompetencja do prowadzenia spraw spółki⁶⁰. Kadencja członka zarządu stanowi podstawę do ustalenia długości okresu, w którym członkom zarządu przysługuje mandat. W myśl art. 369 § 1 k.s.h. okres sprawowania funkcji przez członka zarządu nie może być dłuższy niż pięć lat (kadencja). Ponowne powołania tej samej osoby na członka zarządu są dopuszczalne na kadencje nie dłuższe niż pięć lat każda. Powołanie może nastąpić nie wcześniej niż na rok przed upływem bieżącej kadencji członka zarządu. Przepis ten określa prawne zasady funkcjonowania zarządu w oparciu o wyznaczenie granic możliwej modyfikacji. Zostaje podany zakres przez użycie zwrotów „nie może być dłuższy” czy „nie wcześniej niż za rok”.

⁵⁵ Sygn. akt I UK 123/08, OSNAPiUS 2010, nr 13-14, poz. 171, s. 586.

⁵⁶ Tekst jedn. Dz. U. z 2005 r. Nr 8, poz. 60 z późn. zm.

⁵⁷ Tekst jedn. Dz. U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 z późn. zm.

⁵⁸ I UK 47/10, Legalis.

⁵⁹ A. Opalski, *Kontrowersje wokół kadencji i mandatu w spółkach kapitałowych*, „Monitor Prawniczy” 2011, nr 17, s. 910.

⁶⁰ Zob. S. Sołtysiński, *System prawa prywatnego. Prawo spółek kapitałowych*, t. 17B, Warszawa 2010, s. 486; A. Kidyba, *Prawo spółek*, Warszawa 2013, s. 1441.

Wydaje się, że sformułowany w ten sposób przepis nie budzi wątpliwości w kwestii jego stosowania. Jednakże praktyka pokazuje, że jest to błędnie postawiona teza, gdyż ustawowa definicja terminu „kadencja” wprowadza w błąd⁶¹.

A. Opalski zauważa, że niebudzące wątpliwości i aprobowane przez większość autorów jest stanowisko, zgodnie z którym członek zarządu może sprawować funkcję dłużej niż trwa kadencja. W zasadzie sytuacja ta jest typowa dla funkcjonowania spółek w obecnej przestrzeni gospodarczej. Wiąże się to głównie z zaufaniem do członków zarządu, którzy pełniąc swoje funkcje poznają spółkę i jej uwarunkowania. Jeżeli wspólnicy są zadowoleni z podejmowanych przez nich działań, wówczas zależy im, aby zachować niezmiennność członków zarządu, a tym samym zapewnić dalszy, prawidłowy rozwój spółki. Podkreśla także, że teoretycznym założeniem jest równość okresu sprawowania funkcji członka zarządu z długością kadencji. W celu urzeczywistnienia tego założenia należałoby doprowadzić do zwołania Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy zatwierdzającego sprawozdanie finansowe za ostatni pełny rok obrotowy pełnienia funkcji na termin odpowiadający dacie powołania członka zarządu. W praktyce taka precyzja mogłaby być kłopotliwa do osiągnięcia, gdyż czas pełnienia funkcji członka zarządu trwa od chwili powołania do chwili wygaśnięcia mandatu, który może odbiegać od okresu kadencji. W myśl art. 369 § 4 k.s.h. mandat członka zarządu wygasa najpóźniej z dniem odbycia walnego zgromadzenia zatwierdzającego sprawozdanie finansowe za ostatni pełny rok obrotowy pełnienia funkcji członka zarządu. Częstym zjawiskiem jest modyfikowanie tego okresu, ze względu na sformułowanie „najpóźniej”. W konsekwencji A. Opalski podnosi, że właściwą definicją okresu sprawowania funkcji jest właśnie art. 369 § 4 k.s.h., nie zaś, jak powszechnie przyjęto, art. 369 § 1 k.s.h. Wynika to z faktu, że mandat stanowi umocowanie do sprawowania funkcji, natomiast okres, w którym mandat przysługuje, to czas pełnienia funkcji. Ustawodawca nieprecyzyjnie nazwał ten okres „kadencją”⁶².

Upływ kadencji członka zarządu, uznany za okres sprawowania przez niego funkcji, powoduje paradoks prawny w chwili, gdy kadencja jest krótsza niż czas, na który udzielono mandatu do pełnienia funkcji członka zarządu. Jeżeli członkowi zarządu w dalszym ciągu przysługuje mandat, czyli jest umocowany do pełnienia swojej funkcji, nie można stwierdzić, że

⁶¹ Tak np.: A. Opalski, *Kontrowersje...*, s. 910; K. Rudnicki, *Ustanie funkcji i wygaśnięcie mandatu członka zarządu spółki kapitałowej*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2006, nr 9, s. 5.

⁶² A. Opalski, *Kontrowersje...*, s. 910.

okres sprawowania jego funkcji upłynął w chwili upływu okresu kadencji. Okres sprawowania funkcji nie może upłynąć, jeżeli osoba uprawniona do sprawowania funkcji w dalszym ciągu jest do tego umocowana i co więcej, zobowiązana na podstawie mandatu. Wydaje się właściwym stanowisko, zgodnie z którym okres sprawowania funkcji jest zawsze równy okresowi, w którym członek zarządu posiada mandat. Zatem okres sprawowania funkcji upływa wraz z wygaśnięciem mandatu członka zarządu, nie zaś z upływem kadencji. Stąd uznaje się, że definicja terminu „kadencja” z art. 369 § 1 k.s.h. powoduje zatarcie różnicy pomiędzy pojęciami „kadencja” i „mandat”⁶³.

Prezentowany dyskurs opiera się m.in. na trzech głównych argumentach, tj.: argument *a cohaerentia*, argument *a completudine* oraz argument systematyczny.

Argument *a cohaerentia* wskazuje, aby dyskurs prawniczy przeprowadzony został w możliwie wysokim stopniu w sposób niezaprzeczalny. Pozwala tym samym na sformułowanie żądania usunięcia każdej tezy, której treść stoi w sprzeczności z dotychczas przyjętymi i zaakceptowanymi przez uczestników⁶⁴.

W przedstawionej kontrowersyjnej uchwale Sąd Najwyższy podważył obowiązującą praktykę, a także zgromadzoną i utrwaloną przez przedstawicieli doktryny wiedzę. Zgodnie z definicją J. Stelmacha, uchwała mogłaby obalić stanowisko doktryny i praktyki, jeżeli argumentacja prezentowana w uzasadnieniu uchwały miałyby cechy słuszności i racjonalności. Jednakże, w oparciu o zgromadzony materiał, uwidacznia się błędnie zbudowana argumentacja uzasadnienia uchwały. Z tego powodu utrwalone poglądy przedstawicieli doktryny oraz praktyki za pomocą przeprowadzonej argumentacji wyparły tezę, stojącą w sprzeczności z dotychczasowym dorobkiem.

Argument *a completudine* wskazuje, że dyskurs prawniczy powinien być w jak najwyższym stopniu zupełny. Tym samym za pomocą tego argumentu możliwe jest wystąpienie z żądaniem usunięcia każdej tezy, która stwarza zagrożenie dla spójności całego dyskursu prawniczego. Argument ten jest jednak rzadko stosowany ze względu na kwestię zupełności, która przysparza kolejnych wątpliwości. Trudno jest mówić o zupełności w odniesieniu do obowiązującego prawa⁶⁵.

⁶³ A. Opalski, *Kadencja i mandat członka zarządu*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2003, nr 10, s. 38.

⁶⁴ J. Stelmach, *Kodeks...*, s. 81-82.

⁶⁵ Tamże, s. 82.

W omawianym stanie faktycznym uchwała Sądu Najwyższego, gdyby nie została zanegowana, mogłaby spowodować nieodwracalne zmiany w interpretacji prawa, a w dalszej kolejności błędne przeprowadzanie procedur związanych z odbywaniem walnego zgromadzenia wspólników. Kwestia ta jest na tyle doniosła, że wymagane jest dla niej wypracowanie jednolitego stanowiska, zwłaszcza w praktyce sądowej. Tym samym, jako teza zagrażająca prawidłowemu funkcjonowaniu spółek (zarówno z o.o., jak i S.A.), została odrzucona.

Argument systematyczny jest w zasadzie uznawany za uzupełnienie dwóch poprzednio omówionych argumentów. Zakłada, że dyskurs prawniczy powinien stanowić uporządkowaną, koherentną i konsystentną całość. Oznacza to, że powinien być systemem. Za pomocą tego argumentu uczestnicy mają prawo usunąć z dyskursu każdą tezę, której ze względu na jej treść bądź znaczenie nie można w dyskursie przyjąć. Usunięcie w przypadku tego argumentu najczęściej wiąże się z zaistnieniem dwóch poprzednio omówionych argumentów⁶⁶. W związku z tym argumenty zostały omówione łącznie.

W tym przypadku do całości systemu teza zawarta w kontrowersyjnej uchwale Sądu Najwyższego nie mogła znaleźć miejsca, gdyż zasadniczo odstępuje od przyjętej interpretacji przepisów k.s.h. oraz przyjętych przez doktrynę założeń.

Podsumowując, odnosząc się do poglądu Gorgiasza przytoczonego na wstępie, w oparciu o dokonaną powierzchowną analizę rozległego materiału z zakresu teorii argumentacji, należy uznać, że jego pogląd w odniesieniu do zasad funkcjonowania dyskursu praktycznego, a w szczególności prawniczego, utracił aktualność. Czy prezentowana uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 1997 r. miała szansę stać się konsensusem dyskursu? Niezaprzeczalnym błędem w prowadzonej argumentacji było oderwanie przedmiotu sprawy od obowiązującego prawa, a także utrwalonego w środowisku poglądu. Spowodowało to naruszenie spójności systemu, a w konsekwencji obalenie tezy.

Słowa kluczowe: dyskurs, dyskurs praktyczny, dyskurs prawniczy, argumentacja

⁶⁶ Tamże, s. 82-83.

Bibliografia

- Anzenbacher A., *Wprowadzenie do filozofii*, Kraków 1992.
- Arystoteles, *Retoryka. Retoryka dla Aleksandra. Poetyka*, tłum. H. Podbielski, Warszawa 2008.
- Bix B.H., *A dictionary of legal theory*, Oxford 2004.
- Brożek B., *Argumentacyjny model stosowania prawa*, [w:] O. Nawrot, S. Sykuna, J. Zajadło (red.), *Konwergencja czy dywergencja kultur i systemów prawnych*, Warszawa 2012.
- Brożek B., *Normatywność prawa*, Warszawa 2012.
- Czepita S., Brożek B., *Stosowanie prawa: model sylogistyczny – model argumentacyjny*, [w:] O. Nawrot, S. Sykuna, J. Zajadło (red.), *Konwergencja czy dywergencja kultur i systemów prawnych*, Warszawa 2012.
- Dziurzyński T., Fenichel Z., Honzatko M., *Kodeks handlowy. Komentarz*, Łódź 1994.
- Gburzyńska A., „Przegląd Prawa Handlowego” 1998, nr 9.
- Habermas J., *Technika i nauka jako ideologia*, [w:] J. Szacki (red.), *Czy kryzys socjologii*, Warszawa 1977.
- Jabłońska-Bonca J., *Prawnik a sztuka negocjacji i retoryki*, Warszawa 2002.
- Jakubecki A., Palinka J., „Przegląd Prawa Handlowego” 1998, nr 5.
- Kidyba A., *Prawo spółek*, Warszawa 2013.
- Król M., *Koncepcje trudnych przypadków a prawomocność*, [w:] M. Kocoł, W. Lang (red.), *Teoria prawa. Filozofia prawa. Współczesne prawo i prawoznawstwo*, Toruń 1998.
- Kruczalak K., „Rejent” 1998, nr 3.
- Kukuryk K., *Kilka uwag o sposobie rozstrzygania dyskursu prawnego*, „Annales UMCS. Sectio G” 2012, vol. LIX.
- Kuziak M., Rzepczyński S., *Słownik myśli filozoficznej*, Bielsko-Biała 2005.
- Lizisowa M.T., *Retoryczne aspekty dyskursu prawnego*, [w:] A. Choduń, S. Czepita (red.), *W poszukiwaniu dobra wspólnego. Księga jubileuszowa Profesora Macieja Zielińskiego*, Szczecin 2010.
- Opalski A., *Kadencja i mandat członka zarządu*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2003, nr 10.
- Opalski A., *Kontrowersje wokół kadencji i mandatu w spółkach kapitałowych*, „Monitor Prawniczy” 2011, nr 17.
- Opalek K., Wróblewski J., *Zagadnienia teorii prawa*, Warszawa 1969.
- Osika G., *Procesy i akty komunikacyjne. Koncepcje klasyczne i współczesne*, Kraków 2011.
- Perelman Ch., *Logika prawnicza. Nowa retoryka*, tłum. T. Pajor, Warszawa 1984.
- Rudnicki K., *Ustanie funkcji i wygaśnięcie mandatu członka zarządu spółki kapitałowej*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2006, nr 9.
- Schopenhauer A., *Erystyka czyli sztuka prowadzenia sporów*, tłum. B. Konorski, Warszawa 1987.
- Sołtysiński S., *System prawa prywatnego. Prawo spółek kapitałowych*, t. 17B, Warszawa 2010.

- Stelmach J., *Kodeks argumentacyjny dla prawników*, Kraków 2003.
- Stelmach J., *Współczesna filozofia interpretacji prawniczej*, Kraków 1995.
- Stelmach J., Brożek B., *Metody prawnicze. Logika, analiza, argumentacja, hermeneutyka*, Kraków 2006.
- Stelmach J., Brożek B., *Sztuka negocjacji prawniczych*, Warszawa 2011.
- Szahaj A., *Krytyka, emancypacja, dialog: Jürgen Habermas w poszukiwaniu nowego paradygmatu teorii krytycznej*, [w:] *Praca Kolegium Otryckiego*, t. IV, Poznań 1990.
- Szymanek K., *Sztuka argumentacji. Słownik terminologiczny*, Warszawa 2001.
- Wojciechowski B., *Rozstrzyganie tzw. trudnych przypadków poprzez odwołanie się do odpowiedzialności moralnej*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2004, t. LXX.
- Zajadło J., *Ekscytujące ścieżki filozofii prawa*, Warszawa 2008.
- Zajadło J., *Po co prawnikom filozofia prawa?*, Warszawa 2008.
- Zirk-Sadowski M., *Wprowadzenie do filozofii prawa*, Warszawa 2011.

**THE LEGAL DISCOURSE WITH PARTICULAR EMPHASIS
ON ARGUMENT A COHAERENTIA AND A COMPLETUDINE
AND SYSTEMATIC ARGUMENT**

S u m m a r y

The judiciary performs a special role in legal discourse, as one of the methods of argumentation. J. Stelmach notes that lawyers often are not aware of the methods used by each other's arguments. As a result of the lack of knowledge they act intuitively, sometimes committing errors that cause the following differences in interpretation and understanding of the law. This article is an attempt to recreate based on the parsed literature forming steps of legal discourse. Furthermore, this analysis will be used in presenting the dispute in the case law, which was created in connection with the resolution of the Supreme Court of 19 June 1997, file no. III CZP 28/97.

Key words: discourse, practical discourse, legal discourse, argumentation

**ЮРИДИЧЕСКИЙ ДИСКУРС С ОСОБЫМ АКЦЕНТОМ НА АРГУМЕНТАЦИИ
COHAERENTIA И COMPLETUDINE И СИСТЕМАТИЧЕСКОГО АРГУМЕНТА**

Р е з ю м е

В судебной системе особую роль играет правовой дискурс, в качестве одного из методов аргументации. Я. Стельмах отмечает, что часто юристы не осознают лично использованных методов аргументации. В результате из-за отсутствия знаний действуют интуитивно, иногда совершая ошибки, вызывающие в результате различия в толковании

и понимании закона. Эта статья является попыткой воспроизвести на основе литературного анализа этапы формирования правового диспута. Кроме того, этот анализ будет использован в представлении спора в прецедентном праве, которое было создано в связи с постановлением Верховного Суда от 19 июня 1997 г. (код. III CZP 28/97).

Ключевые слова: диспут, диспут практический, правовой диспут, аргументация